Niedziela
14-VIII. 1938 r.

NARODOWE

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 20 gr

Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I.

Nr 19.

Częstochowa – Katowice – Lwów – ŁÓDŹ – Pabianice – Warszawa

Treść:

ADAM DOBOSZYŃSKI

DEKONCENTRACJA WYTWÓRCZOŚCI

Często wysuwany bywa argument zaczerpnięty u Marksa, że dekoncentrować można tylko działy wytwórczości już skoncentrowane, innemi słowy, że koncentracja stanowi etap techniczny i ekonomiczny, którego przeskoczyć się nieda. Nie wydaje mi się to słuszne. Najistotniejszy problem Polski współczesnej polega właśnie na tem, by zaopatrzyć masy w środki produkcji tam, gdzie obecnie mieszkają, nie niszcząc ich związku z ziemią. Jest to niewątpliwie wykonalne, ale trzeba świadomego wysiłku społecznego i technicznego w tym kierunku, gdyż laissez-faire'ym te masy „skoncentruje", a tym samym i sproletaryzuje,

Jakie działy wytwórczości dojrzałe są u nas obecnie do koncentracji? Przedewszystkim cały przemysł włókienniczy (zatrudniający około 20 proc. ogółu robotników, w dniu 30.IX.1934 r. 133.500 robotników), następnie przemysł konfekcyjny, obuwniczy, cukrowniczy, gorzelniany, elektrotechniczny, radiowy, spożywczy, po części metalowy, chemiczny, ceramiczny i t. d. jedynie działy, w których dekoncentracja wydaje się wykluczona, to górnictwo, hutnictwo, oraz ciężki przemysł metalowy (zatrudniające razem w roku 1934 około 170.000 robotników, t. zn. 25 proc. ogółu). Choć i tu życie „dekoncentruje" w formie bieda - szybów,..

Są wszelkie dane do przypuszczenia, że w Ustroju Narodowym nie więcej niż 10 proc. żywicieli rodzin będzie musiało pracować w skoncentrowanej wytwórczości, a 90 proc. będzie uwłaszczonych. Z tych dziesięciu procent będzie można uwłaszczyć jeszcze pewną część w formie spółdzielni wytwórców, akcjonariatu i t. p. Reszta będzie stanowiła w społeczeństwie grupę życiowo niewątpliwie upośledzoną, i jako taka będzie zasługiwała na specjalne względy, w formie szczególnej ochrony pracy oraz ubezpieczeń społecznych.

Ktoś trafnie zauważył, że w każdym pokoleniu działają na rzecz koncentracji różnice zdolności, a na rzec dekoncentracji podział majątku między dzieci. Są ludzie, którzy się trapią, jak ograniczyć nadmierny wzrost majątków indywidualnych. Mam wrażenie, że zaradzi temu w dużej mierze podniesienie poziomu obyczajów i moralności gospodarczej, gdyż na dziesięć wielkich fortun z dziewięć jest napewno uzyskanych przy pomocy metod, które społeczeństwo wprawdzie pocichu potępia, ale w braku przepisów ustawowych i norm obyczajowych ogół jest obecnie bezsilny i nie może zahamować zbrodniczego impetu jednostki. Co dziesiąta natomiast wielka fortuna wyrasta z istotnego geniuszu człowieka (np. Fort, Bat'a i t. p.) i żadne ograniczenia ustawowe tu nie pomogą, bo geniusz objawia się zawsze poza szablonem. Wypadki takie będą musiały władze Narodu rozpatrywać indywidualnie. Stały proces dekoncentracji „spadkowej" oraz unormowane obyczaje gospodarcze powinny prawie że automatycznie utrzymywać społeczeństwo w stanie godziwego rozłożenia własności, o ile strona polityczna rządów nie będzie szwankowała (gdyż państwo jest zawsze najgroźniejszym czynnikiem koncentracji).

Mówi się nieraz, że najpiękniejsza teoria nic nie zdziała przeciw życiu, które ma jakoby w naszej epoce tendencję do koncentracji. Otóż i to nieprawda. Legenda ta idzie od Marksa, ale życie płynie w kierunku odwrotnym. W dziedzinie, w której zachowały się jeszcze jakie takie obyczaje gospodarcze, t. j. w rolnictwie. obserwujemy na obszarze całej Europy od stu lat natnralną tendencję do koncentracji ziemi. W przemyśle, w którym bardzo złe obyczaje działają silnie koncentrująco, mimo to zaznaczają się już wyraźnne tendencje dekoncentracyjne (z polskich uczonych pisał o tem zjawisku prof. Taylor).

Za dekoncentracją przemawiają dziś przede wszystkim względy wojskowe (o tym już mówiłem uprzednio) oraz względy techniczne. O ile epoka maszyny parowej, ciężkiej i kosztownej, musiała być epoką produkcji skoncetrowanej, o tyle motory elekiryczne i spalinowe nabierają sensu gospodarczego i społecznego dopiero w drobnym warsztacie. Starodawny kołowrotek, w zmodernizowanej postaci zwanej „maszyną przędzalniczą", i zaopatrzony w motor, będzie bardziej na miejscu w domu tkacza niż w hali fabrycznej.

Obok względów technicznych, przerwanie zmowy między rządami a wielkim kapitałem oraz podniesienie moralności gospodarczej przyczyni się również do tego, by i w dziedzinie przemysłu zapanował zdecydowany prąd dekoncentracji. Celowa polityka gospodarcza, oparta na zdrowej teorii, rozwój ten znacznie przyśpieszy. Nie obejdzie się oczywiście bez stworzenia pewnych instytucyj badawczych (techniczno-wynalazczych oraz ekonomiczno-organizacyjnych), które ten prąd ujmą w odpowiednie koryto i przyśpieszą.

Wreszcie ostatnie pytanie: skąd wziąc pieniądze na takie przekształcenie wytwórczości?

Niech odpowiedzą cyfry. Na uwłaszczenie jednej rodziny w formie sklepu lub drobnej wytwórni trzeba kilkaset do kilku tysięcy złotych. Skąd wziąć te kapitały? Ograniczę się tylko do jednego przykładu! Zadłużenie firmy włókienniczej Scheiblera i Grohmana w Łodzi w samych tylko bankach państwowych wynosiło w 1934 roku 46 milionów złotych. Przeciętna ilość robotników tej firmy waha się od 8386 (4929 r.) do 6693 (1935 r.) Jak widzimy, można było za same pieniądze publiczne pożyczone tej firmie (nie licząc kredytów prywatnych) uwłaszczyć gładko wszystkich zatrudnionych tam robotników. Ale słyszy się często argument, że na kredyt można budować tylko wielki przemysł, bo drobny wytwórca nie zwróci pożyczonych pieniędzy, Pogląd to zgruntu fałszywy. Każdy dyrektor Kasy Oszczędności przyzna na ucho, że im niżej w społeczeństwie, tem większa sumienność kredytowa. Chłop i rzemieślnik starają na głowie, by długi spłacać, Natomiast Scheibler i Grohman napewno nigdy nikomu nic nie zwrócą...

Ilość kredytów udzielonych przez B. G. K. przekracza dwa miliardy złotych. Z sumy tej korzystało w 1933 roku 21.760 osób, ale z tej liczby 167 dłużników pochłonęło 84 proc. wszystkich kredytów. Przy pomocy sumy miliarda siedmiuset milionów zastrzykniętych w ten sposób w wielki kapitał można było uwłaszczyć wzgl. dowłaszczyć z milion rodzin! A więc pieniądze były. tylko zostały źle użyte. Wkłady i kredyty krótkoterminowe w samej tylko P.K.O. wzrosły w latach 1930—1934 (a więc w czasie największego kryzysu) o 427 milionów złotych. Pieniądze te pochłonięte zostały przez państwo i zetatyzowane przedsiębiorstwa, bez żadnego pożytku dla rozwoju gospodarczego kraju i naprawy jego ustroju. A przecież suma ta byłaby całkowicie wystarczyła do sfinansowania własnych warsztatów dla wszystkich robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle włókienniczym całej Polski! Stan kredytów rzemieślniczych, udzielonych przez B. G. K. dla całej Polski, wynosił w roku 1935 siedem i pół miliona złotych.

ciąg dalszy na stronie 3

POLSKA W CYFRACH

Polska jest krajem rolniczym — słyszymy to wszędzie. I faktycznie tak się rzecz przedstawia. Z grubsza dla całości terytorium Rzeczypospolitej wygląda to tak:

rolnictwem trudni się	60,6 %	miesz.
przemysłem „ „	19,4	„ „
handlem „ „	6,1	„ „
komunikacją „ „	3,6	„ „
różnymi „ „	10,3	„ „

Stosunki zawodowe układają się jednak różnie w poszczególnych częściach kraju. Słynny podział Polski na „A“ i „B“, na bogatszą Polskę na zachód i biedniejszą na wschód od Wisły, ma swoje uzasadnienie w praktyce. Na podstawie zatrudnienia mieszkańców można podzielić Polskę na „okręgi gospodarcze“ o specyficznej przewadze pewnych gałęzi zatrudnienia nad innymi. Zapoznanie się z tym ułatwią nam następujące tabele, zestawione wg. województw i zajęć mieszkańców (w %):

rolnictwem:

1. Nowogrodzkie	82,4
2. Poleskie	80,6
3. Tarnopolskie	79,6
4. Wołyńskie	79,4
5. Stanisławowskie	74,7
6. Wileńskie	72,3
7. Lubelskie	71,0
8. Białostockie	69,9
9. Lwowskie	68,6
10. Warszawskie	60,8
11. Krakowskie	59,5
12. Kieleckie	56.8
13. Pomorskie	51,5
14. Łódzkie	48,6
15. Poznańskie	47,1
16. Śląskie	12,2
17. m. st. Warszawa	0,4

przemysłem:

1. Śląskie	54,6
2. m. st. Warszawa	42,6
3. Łódzkie	31,4
4. Kieleckie	26,8
5. Poznańskie	22,5
6. Warszawskie	21,2
7. Pomorskie	19.3
8. Krakowskie	18,6
9. Białostockie	14,1
10. Lubelskie	13,9
11. Lwowskie	11,9
12. Stanisławowskie	11.1
13. Wileńskie	10,2
14. Wołyńskie	8,5
15. Tarnopolskie	8,1
16. Poleskie	7,9
17. Nowogrodzkie	7,1

handlem

1. st. Warszawa	20,1
2. Łódzkie	8,2
3. Poznańskie	6,5
4. Lwowskie	6,2
5. Kieleckie	6,1
6. Krakowskie	5,9
7. Lubelskie	5,8
8. Warszawskie	5,5
9. Śląskie	5,2
10 Pomorskie	5,2
11. Wołyńskie	4,8
12. Wileńskie	4,8
13. Białostockie	4,5
14. Tarnopolskie	4,5
15. Stanisławowskie	4,4
16. Poleskie	3,4
17. Nowogrodzkie	3,0

Mamy więc przejrzysty układ stosunków zawodowych w poszczególnych województwach w 3 najważniejszych gałęziach zatrudnienia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę mniejszą jednostkę administracyjną — powiat — to najbardziej rolniczy jest powiat Postawski (woj. Wileńskie) — 90,5 proc., najmniej pow. Świętochłowicki (Śląskie) — 0.8 proc.; ten ostatni przoduje pod względem uprzemysłowienia — 69,7 proc. Najmniej uprzemysłowiony jest powiat Koszyrski (Polesie) 3,1 proc.

Handel grupuje się wyłącznie po miastach, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Przodują duże miasta, jak: Warszawa, Łódź, Lwów, Wilno, Poznań itd.

Na podstawie powyższych tabel możemy już wykroić okręgi gospodarcze. A więc wybitnie przemysłowym jest okręg śląski (górnictwo, hutnictwo, przemysł włókienniczy bielski), obejmujący w swym zasięgu część sąsiadujących województw (krakowskiego i kieleckiego). Okręg przemysłowy łódzki, wychodzący poza ramy terytorialne woj. Łódzkiego (Częstochowa, Kalisz, Żyrardów). Warszawa sama w sobie stanowi obszar o strukturze przemysłowo-handlowej. Jej położenie centralne i stanowisko polityczne jako stolica państwa predystynuje do zajęcia takiego miejsca w obrotach handlowych. Do grupy tej trzeba zaliczyć jeszcze okręg przemysłowo-handlowy, obejmujący wschodnią część woj. Krakowskiego, woj. Lwowskiego i południową woj. Stanisławowskiego.

Poznańsko-pomorski okręg rolniczo-przemysłowy posiada na wysokim poziomie postawioną kulturę rolną, dobrze rozwijający się przemysł przetworów spożywczych. Port Gdynia ma przed sobą wielką przyszłość. Przez ziemię pomorską do tej bramy wypadowej Polski ciągną towary z całej Rzeczypospolitej, podnosząc materialnie tę część północną naszego kraju.

Ziemie wschodnie stanowią olbrzymi obszar rolniczy z małymi wysepkami przemysłu, jak np. w Białymstoku, Wilnie itp., przyczym o ile bogactwem północnych województw jest las, na południu podstawą wyżywienia ludności jest wyłącznie gleba.

O bogactwach kopalnianych Polski innym razem.

Władysław Baczyński

ZIOŁA - BOGACTWO NATUR. POLSKI

Przy dzisiejszej strukturze międzynarodowych stosunków gospodarczych, przy dążeniu wszystkich państw do jaknajwiększej samowystarczalności i my nie możemy pozostać w tyle. Żaden odcinek życia gospodarczego nie powinien leżeć odłogiem, szczególną zaś uwagę powinniśmy poświęcić tym dziedzinom, które domagają się korzystnego kształtowania się naszego bilansu handlowego. Dodatnie saldo naszego bilansu zależy od wielu czynników, tak, że nie sposób je wszystkie w krótkim artykule omówić. Chcę poruszyć tylko jedną dziedzinę naszych bogactw naturalnych, jakimi są zioła lecznicze. W dziedzinie tej mamy jeszcze wiele zaległości do odrobienia. Przed paru jeszcze laty mimo ogromnego zasobu ziół leczniczych importowaliśmy je z zagranicy. Częstokroć zdarzały się wypadki, że wywożono z Polski zioła w stanie surowym, a kupowaliśmy je potym z zagranicy, jako przedni surowiec niemiecki. I za nietrudne czynności jak krajanie i proszkowanie ziół musieliśmy płacić wysoki haracz. Dziś stan ten uległ zmianie na lepsze, chociaż jeszcze importujemy z zagranicy leków gotowych za sumę 70 milj. zł. rocznie, w tem preparatów ziołowych na sumę 4 milj. zł. i olejków eterycznych na sumę przeszło 1 milj, zł.

Obecnie zbiór roślin leczniczych dziko rosnących jest dość poważny i dla ubogiej ludności wiejskiej stanowi poważne nieraz źródło dochodu. Rośliny te jednak nie mają dużej wartości i nie nadają się do eksportu, gdyż nie dają jednolitego surowca, nie mają więc znaczenia przemysłowego, a jeno zużywane są na miejscu w celach leczniczych.

Wartość tego zbioru można wydatnie podnieść przez przygotowanie kadr zbieraczy-fachowców i przez odpowiednią kontrolę strony czynników do tego powołanych w-g danych P. K, Z. na dzień 31 grudnia 1937 r. liczba zarejestrowanych zbieraczy wynosiła: 30 osób i instytucji, które prowadzą akcję zbioru ziół leczniczych dziko rosnących, 85 osób, które uważają się za zbieraczy zawodowych i 940 niewykwalifikowanych zbieraczy.

Zapotrzebowanie roślin leczniczych jest coraz większe i nierzadko transport wynosi tysiąbe kg. A zapotrzebowanie to zwiększy się jeszcze wielokrotnie, gdyż ziołolecznictwo staje się coraz popularniejszą formą leczenia. Bowiem lek naturalny będzie zawsze lepszy niż lek sztucznie otrzymany. Obecnie musimy zauważyć jakby odżycie ziołolecznictwa częstokroć notujemy wypadki takie, gdzie leki syntetyczne zawiodły, a roślinne pomogły.

(ciąg dalszy na str. 4)

TERAZ KOLEJ NA PAŃSTWO

Nikt temu nie zaprzeczy, że organizacja społeczeństwa polskiego w walce ekonomicznej z żydami czyni postępy. Zrobiono bardzo wiele. Zostaję jeszcze dużo pracy, potrzeba jeszcze uporczywej, wytrwałej walki. Jednakże trzeba wyraźnie stwierdzić, że sama organizacja społeczna, poza państwem, które w tej walce w najlepszym razie zachowuje neutralnosć, nie potrafi doprowadzić do zwycięstwa.

Żydzi uciekaja ze wsi. Po miasteczkach przybywa sklepów polskich. Po wsiach i miasteczkach znikają dawne żydowskie monopole. Żydzi się skarżą, narzekają, malują swe położenie w rozpaczliwych barwach. Ale równocześnie po niektórych miastach zwiększa się stan posiadania żydowskiej własności nieruchomej, Wielki przemysł żydowski umacnia swoje pozycje, posługuje się coraz więcej żydowskim robotnikiem. A kto obserwuje w tej chwili zalew naszych zdrojowisk przez żydów, wszystkie objawy ich zamożności, ten nie dojdzie do wniosku, że żydom w Polsce już źle się dzieje.

Łatwo to wyjaśnić. Samo społeczeństwo, organizując swe gospodarstwo, może skutecznie uderzyć w milionowe masy biedoty żydowskiej: ale setkom tysięcy burżuazji żydowskiej nie jest tak źle, a kapitał żydowski jest bardzo mocny. I nie należy się łudzić, że rozwiązanie sprawy żydowskiej może być dokonane własnym tylko wysiłkiem społecznym. Czynnikiem odpowiedzialnym za to rozstrzygnięcie jest także i państwo. Potrzeba wdania się w to ustawodawstwa i administracji państwowej.

Nie wolno o tym zapominać, że nasi żydzi korzystają z bardzo wydatnej pomocy swych współwyznawców z całego świata. Mają do rozporządzenia rozległe stosunki finansowe, otrzymuja z zagranicy olbrzymie zasiłki. Żydzi krajów zachodnich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej lękają się, jak ognia, imigracji żydów ze wschodniej Europy, bo ta imigracja oznacza tam wzrost antysemityzmu. Ponoszą ogromne ofiary, by współwyznawców zatrzymać w ich dotychczasowych siedliskach, w ich getto.

Jeżeli wskazujemy na potrzebę interwencji państwa, to nie w tym celu, by ono tworzyło jakieś cieplarniane egzystencje, by ponosiło wielkie bezpośrednie ofiary na rzecz poparcia polskiego przemysłu i handlu. Polak powinien się dorabiać kosztem żydów, ale własną pracą, własną umiejętnością. Ale wbrew pozorom jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia w tym kierunku, by władze i przedsiębiorstwa publiczne przestały posługiwać się żydami. Ustawodawstwo podatkowe i przemysłowe wymaga takiej reformy, która by ułatwiła walkę ze swoistymi metodami gospodarczymi żydów, Do tych celów trzeba dostosować także organizację kredytu.

Nie mamy złudzeń co do tego, żeby udało się przeprowadzić tę zmianę polityki państwowej w dzisiejszych warunkach politycznych i w ramach dzisiejszego regime'u. Nie powinny nikogo wprowadzać w błąd objawy krzykliwego antysemityzmu. Nie liczmy na żadne rozłamy na tym tle w tamtym obozie. Niektórzy bardzo radykalni działacze reklamowali jedną z grup obozu rządowego,'jako wcielenie antysemityzmu. i nacjonalizmu.

Ale kończy się na słowach — do postawienia nawet połowicznych wniosków (exemplum: kuria żydowska), brak jest odwagi, czy też swobody politycznego działania.

Nie dokona się wszystkiego samą propagandą, nie wystarczy największe nawet spopularyzowanie haseł antyżydowskich. Nikt w obozie narodowym nie powinien się łudzić nadzieją, że dojdzie do rozwiazania kwestii żydowskiej, przechodząc obok zagadnienia władzy w Polsce.

Zagadnienie żydowskie jest wielkim zagadnieniem politycznym. Można je rozwiązywać, gdy się ma w ręku narzędzie politycznego działania. Społeczeństwo zrobiło już to, co niego należy i nadal robić będzie. Obecnie przychodzi kolej na państwo.

Roman Rybarski.

Dekoncentracja wytwórczości

ciąg dalszy z str. 1

A więc jedna fabryka (Scheibler i Grohman) dostała sześć razy więcej kredytu niż setki tysięcy polskich rzemieślników. I mówić tu potem, że pęd do koncentracji w Polsce jest „naturalny”. Jak widzimy z powyższych cyfr, sfinansowanie procesu uwłaszczenia mas nie przekracza możliwości finansowych. Trzeba tylko rozumieć i chcieć.

Niestety sami robotnicy, zbałamuceni przez długoletnią infiltrację marksizmu, w wielu wypadkach stają się niewiadomymi sprzymierzeńcami skoncentrowanego kapitału, który stara się na wszelkie sposoby udowodnić, że dekoncentracja wytwórczości jest niepraktyczną utopią. Wśród robotników rozpowszechniony jest szeroko pogląd, że na własnym warsztacie pracować się będzie dłużej, i zarabiać mniej, a pozatym będzie się miało wszystkie kłopoty samodzielności. w przeciwieństwie do beztroskich perspektyw pracy w upaństwowionej fabryce. Rozumowanie to jest oczywiście błędne, gdyż robotnik uwłaszczony, nie oddający „nadwartości“ swej kapitaliście (wzgl. państwu), nie utrzymujący swą pracą ani generalnych dyrektorów ani falangi dozorców i urzędników, będzie z natury rzeczy stał lepiej niż jego kolega w fabryce, nawet jeśli uwzględnić „naukową organizację pracy“, dzięki której jakoby fabryka ma produkować taniej od drobnego warsztatu. Trzeba się jednak z tem liczyć, że robotnik fabryczny przypomina dziś często swem usposobieniem „inteligenta“ na „posadzie“, i myśl o samodzielności ma dla niego małe ponęty. Dekoncentracja produkcji jest problemem psychicznym podobnym do „odurzędniczenia“ państwa. I jedno i drugie wymaga wychowania nowych pokoleń w nowym duchu. Trud to poważny, i wielu ludzi przed nim się nie cofa, ale bez przebudowy psychiki nie może być przebudowy ustroju.

„Gospodarka Narodowa‘,

Wróg atakuje - Naród zwycięża

Lat 19 temu, Polska była w wielkim niebezpieczeństwie, zalały ją od Wschodu, od Rosji Sowieckiej hordy bolszewickie, które paliły kościoły i wsie, grabiły miasta i sioła, bezcześciły nasze kobiety, zabierały w niewolę wszystko to, co młode i zdrowe.

Oni myśleli o rządach komisarskich w Polsce, przy pomocy nahajki i brauninga.

Prowadził tę armię na zgniecenie Narodu i Państwa Polskiego i zdobycie Warszawy Żyd Lejba Trocki.

Armia bolszewicka, odparta została od stolicy Polski — wróg przed zwycięską armią polską zmykał z pola walki, ukrył się za swymi granicami, zawarł pokój, ale nie zrezygnował z podboju.

Nie zapominajmy, że w Polsce agitacja bolszewicka idzie całą parą, że wyćwiczeni w Rosji agitatorzy komunistyczni tą podłą i nikczemną robotę, zasilaną mocnymi rublami po miastach i wsiach prowadzą, i że tej propagandzie tylko my Narodowcy, przepojeni Wielką Ideą Narową i Odżydzeniową, możemy się przeciwstawić i ich pokonać.

Narazie nie świszczą kule, ale rozrzucają broszury, ulotki, gazety, które sieją jad komunistyczny i zatruwają duszę Narodu.

Zapamiętajmy sobie:

W Polsce żyje 4 miliony Żydów, że że w ich rękach są w 70 proc. wszystkie bogactwa Polski (ziemia, fabryki, kapitał - pieniądz, handel, rzemiosło, gazety, kina, wolne zawody i t. p.), że dziś wielką wojnę żydzi prowadzą przy pomocy żydowskiegd kapitału z całego świata w Polsce, celem nietylko utrzymania się, ale zabrania nam reszty.

Budzi się Naród z uśpienia, na tysiącach zebrań Narodowych słyszy o niebezpieczeństwie, zagrażającem Ojczyźnie — uświadamia się i organizuje w szeregach Stronnictwa Narodowego.

Widzi Naród po miastach, miasteczkach, osadach i wsiach, w dnie targowe, jarmarczne, jasne koszule narodowych pikieciarzy, ostrzegających przed fałszywymi zdziercami „obcymi“, a wzywających do popierania polskiego, chrześcijańskiego kupiectwa, rzemiosła i drobnego przemysłu.

Organizuje się robotnik polski w Związkach zawodowych „Praca Polska“, odrzucając precz bezduszne i głupie teorie marksistowskie.

Na apel Narodowców stają całe wsie, miasta, powiaty — Polska, - powstają nowe placówki, sklepy, wytwórnie, hurtownie.

Po całej Polsce idzie mocny, zwycięski zew „Polska dla Polaków“ „Praca dla Narodu Polskiego“.

Tak, jak w roku 1920. odparł cały Naród swojem poświęceniem wraz z bohaterską karną armią wroga - bolszewika na polach walk, tak obecnie pod znakiem krzyża i miecza w zdyscyplinowanych szeregach Stronnictwa Narodowego niesie zwycięstwo Polski Narodowej.

Leon Grzegorzak

Zioła-bogactwo naturalne Polski

ciąg dalszy ze str. 3

Dlatego musimy przejść z zbioru dzikiego na planowo pomyślaną uprawę. Widzimy więc, że zielarstwo staje się teraz faktem wymagającym dzisiaj znajomości roślin i gleby, no i rozumie śię, wymagającym znajomości rynku i jego zapotrzebowania.

Jeśli z takim nastawieniem oddamy się zielarstwu, to przyniesie nam ono duży dochód, gdyż surowiec będzie czysty i jednolity. Hodowla ziół daje nieraz kilkakrotnie większy dochód z ha niż uprawa zbóż. W Polsce istnieją idealne poprostu warunki do uprawy na szeroką skalę możemy tu wykorzystać wszelkie nieużytki, gdyż nie tylko hodowlę przeprowadza się na ziemi ornej, ale i w zależności od wymogów roślin na torfowiskach, łąkach, błotach i po lasach.

Według statystyki P. K. Z. w roku 1936 pod uprawę roślin leczniczych było 671 ha a produkcja wynosiła 9432 q, ilość plantacyj indywidualnych wynosiła 254, Iłość ta w r. 1937 wzrosła do 366. Na pierwszym miejscu jest woj, łódzkie z 94 ha, dalej warszawskie z 86 ha, najmniej ma woj. śląskie 0,5 ha.

Na ogólną sumę 366 plantacji największy odsetek stanowią plantacje mniejsze od 1 do 25 akrów, gdyż wynoszą one 59 proc. Świadczy to o wybitnym udziale drobnych gospodarstw, udział ten uwidoczni się lepiej w porównaniu z wiejskimi plantacjami powyżej 50, ha których ilość wynosi 0,5 proc. ogółu.

Ostatni jarmark wileński w dn. 24—25 czerwca b.r. był przeglądem naszego dorobku na tym polu i wypadł on dobrze. szczególnie podkreślenia godnym jest takt zainteresowania się jarmarkiem i wystawą drobnych rolników. Obecnie już eksportujemy zioła do wszystkich nieomal państw europejskich a nawet i poza europejskich. Eksport nasz jest większy od importu o pół miliona złotych. Ale to wszystko nie wyczerpuje nawet w części naszych możliwości. Polska powinna się stać jednym z największych eksporterów ziół. Powinniśmy wykorzystać nasze bogactwo naturalne do maksimum.

Przez odpowiednie badanie nankowe powinniśmy starać się znaleźć te rośliny krajowe, któreby mogły zastąpić rośliny nierosnące w naszym klimacie. Powinniśmy starać się rośliny te aklimatyzować, byśmy się stali zupełnie uniezależnieni od zagranicy. Co jest szczególnie ważne na wypadek wojny, gdy możemy być odcięci od dostawców i będziemy zdani jeno na własne zasoby. Zielarstwo mając wszelkie warunki ku temu, powinno się stać jedną z najważniejszych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Mgr. Józef Trawkowski

Czechy pod Zduńską Wolą

przyczyniają się do unarodowienia życia gospodarczego

Czechy, wieś pod Zd. Wolą, równoległa do szosy sieradzkiej, obchodziła dnia 4 b, m. uroczystość poświęcenia nowo nabytego samochodu ciężarowego dla przewożenia towarów ze Zd. Woli do Łodzi. Nabywcy samochodu, to małorolni mieszkańcy wsi.

Na poświęcenie przybyli: ks. Kanonik Masłowski, dyrektor młyna, Strzeliński, wł. składu żelaza, Sakowski junior, kupcy zbożowi i miejscowa ludność. Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. kanonik Masłowski w swoim świetnym przemówieniu podkreślił znaczeniek kupna samochodu ciężarowego przez wieśnia ów, życząc właścicielom samochodu jak najlepszych wyników w dziedzinie pracy do dziś zupełnie zażydzonej. Trzeba wiedzieć, że żydzi w Zduńskiej Woli posiadają aż siedem samochodów przewozowych, a Polacy nie mieli dotychczas ani jednego; to też fakt kupna samochodu dla celów przewozowych przez Polaków trzeba uznać za czyn pionierski, za wyłom w „monopolu“ przewozowym żydowskim!

Czechy, wieś rozmiłowana w tradycyjnych wiejskich strojach i w swych przydrożnych kapliczkach, dorzuciła cegiełkę do wielkiego gmachu: unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, pierwsza zrobiła krok naprzód na najtrudniejszym odcinku.

Na polach Radzymina

Ksiądz Ignacy Skorupka

W dniu 15. sierpnia, w dniu tryumfu Królowej Polski, w pamięci każdego Polaka staje jak żywy obraz czerwonej nawałnicy, staje przed oczyma obraz trudnej sytuacji polskiego żołnierza, jako beznadziejnego zmagania się z potężnym wrogiem.

Znów więc, jak niegdyś, gdy Szwed z ironią na ustach a pychą w sercu szedł by „zdruzgotać“ fortecę Jasnogorską ufny w siły swej potężnej armii, tak w roku 1920. bolszewik-antychryst ufny w potęgę swojego oręża wyciągnął plugawe ramiona, by wydrzeć Polsce jej serce — Warszawę, by zaszargać imię wiernych Królowej Polski synów.

Ale, jak wtedy, tak i tym razem z wysokiej Jasnej Góry spłynęła jasność, która wskazała drogę zwycięstwa... drogę zbawienia.

Jak niegdyś ksiądz Augustyn Kordecki, tak dziś ksiądz Ignacy Skorupka potrafił przekonać, że miłość Ojczyzny oparta o gorącą wiarę cuda sprawuje.

Ksiądz Skorupka, jak Kordecki, potrafił zagrzać gorącym słowem i przykładem... potrafił stać nieustraszony i zwyciężył...

I oto znów powiększyło się grono ofiarników, składającyh na ołtarzu Ojczyzny życie, zdrowie, talenty i mienie.

Obok Kościuszki, Poniatowskiego, Dąbrowskiego, tych żołnierzy z krwi i kości, obok bohaterów-kapłanów z 1863 r., którzy powleczeni do kopalń i na osiedla sybirskie, o tysiąc wiorst od kraju dzieli ciężki los obrońców Ojczyzny, **stanął jak słup ognisty, kapłan bohater: ks. Ignacy Skorupka.**

Na to wielce zaszczytne miano Rycerza Maryi, obrońcy honoru Królowej Polski, ks. Skorupka zasłużył sobie przez bogobojne i świętobliwe życie, oraz przez szczególne nabożeństwo do Przenajświętszej Panny, która raczyła uczynić go narzędziem Cudu i sprawiła, że zabłysnął, jak meteor ognisty blaskiem nieśmiertelnej sławy.

Gdy niezliczone hordy bolszewickie, wśród mordów i pożogi, zbliżały się do wrót stolicy Polski, ks. Skorupka powziął zamiar objęcia niebezpiecznej służby wojskowego kapelana.

Po odbyciu rekolekcji udał się na Jasną Górę, by w skarbnicy wspomnień Kordeckiego zaczerpnąć mocy do spełnienia ofiary, skąd powrócił pogodny, promieniejący, ufny w zwycięstwo Królowej Polski.

Patrząc na rozpacz i zwątpienie otoczenia, mówił z przejęciem: Z dniem święta Matki Boskiej, stanie się zwrot cudowny, który ocali stolicę i kraj od upadku.

Dnia 14. sierpnia ks. Skorupka znalazł się w okopach z swoimi młodo-

Chłop a Polska Narodowa — jaką drogą uzdrowić wieś

(Ciąg dalszy)

Kiedy powyżej lat temu 30 szukał Roman Dmowski w swoich „Myślach Nowoczesnego Polaka" podstaw siły narodowej, to instynktem wiedziony zwrócił swą uwagę na chłopa. Zagadnienie losu i przyszłości narodu sprowadza do zagadnienia charakteru narodowego, oraz do siły moralnej, jaka naród dysponuje.

Siła moralna narodu decyduje może w większym stopniu o przyszłości nsrodu, aniżeli siły materialne, którymi naród rozporządza. Dziś dzięki pracy Obozu Narodowego taka siła wydobywa się z mas naszego chłopa. Z zaniedbanej przez wieki warstwy narodu, z tych żywiołów małoletnich, które nigdy nie rządziły swym wspólnym dobrem i nic nie zmarnowały, zaczyna się wydobywać nowa siła społeczna, a na jej gruncie rodzą się nowe dążenia polityczne. Jest to fakt, który przetworzy całą duszę narodową. Zdajemy sobie sprawę z tego, że chłop jako właściciel wytworzył bez żadnych wątpliwości te cechy psychiczne naszego narodu, które udaremniły i nadal udaremniać będą wpływy komunistyczne i żydowskie w Polsce.

Chwilowo Czytelnika zatrzymałem nad momentami natury ogólniejszej, nie podając szczegółowych uwag związanych z zagadnieniem przeludnienia wsi, aby zwrócił uwagę na źródło potęgi fizycznej i moralnej jaką jest wieś. W naszym położeniu geograficznym jest miejsce tylko na naród silny i wielki. Polska przez „sancję" takim narodem w tej chwili nie jest. Jesteśmy w tej chwili narodem stojącym na pograniczu pomiędzy narodami wielkimi a małymi. To położenie dla nas nie tylko że jest niewygodne, ale wielce niebezpieczne. Sytuacja stawia przed nami konieczność i nakaz rozszerzenia ekspansji chłopa do miast. Celem tej ekspansji to w pierwszym rzędzie całkowite spolszczenie m ast.

Losy innych narodów rozstrzygały się przeważnie w miastach; losy polskiego narodu rozstrzygają się na wsi. Jeżeli chcemy zmienić oblicze Polski, musimy zmienić oblicze wsi polskiej. Ponieważ żywioł chłopski nie ma żadnej pomocy ze strony sanacji Obóz narodowy musi spełnić dziejową misję: wydźwignąć z depresji materialnej chłopa.

Rozpoczęliśmy akcję ratunkową z bezwzględną wiarą w zwycięstwo, pójdziemy tą drogą do bogactwa wsi tym samym do potęgi Polski. W tym celu chcemy związać wieś z miastem, rolnictwo z przemysłem, ale oczywiście polską wieś z polskim miastem. Nasza ludność wiejska liczy coraz więcej bezrobotnych i nie ma innej drogi zaradzenia złu jak upełnorolnienie gospodarstw karłowatych, przez parcelację majątków. W rękach żydowskich jest około 2 miliony ha ziemi; w rękach niemieckich około 682 tys. ha. Ziemia w rękach niemieckich i żydowskich musi ulec wywłaszczeniu.

Polska musi się zdecydować na wprowadzenie osadnictwa na naszych ziemiach wschodnich i zachodnich. Wyprzeć z tych ziem element nam obcy i wrogi. Ziemia posiadaczy karłowatych gospodarstw, którzy przenoszą się, jako osadnicy do wschodnich lub zachodnich województw, pójdzie na upełnorolnienie sąsiadów pozostających na miejscu. Aby zapobiec szerzeniu się nędzy na wsi, powstającej przez rozdrabianie gospodarstw, rząd musi ustawowo zastrzec się przed dzieleniem gospodarstw małych. W tym celu gospodarstwa piętnasto morgowe nie mogą ulec rozdrabianiu. Przy takim wysiłku państwa musimy wprowadzić zmianę prawa spadkowego, które pomoże spadkobiercy zostającemu na ojcowiźnie spłacić rodzeństwo, jednocześnie musimy zapewnić kredyt na spłatę tych członków rodziny, którzy opuszczając gospodarstwo przenoszą się do miast tworząc mieszczaństwo polskie.

Urzeczywistnienie tych postulatów będzie możliwe wtedy, jeżeli państwo zapewni ludności polskiej możność przeprowadzenia zwycięskiej walki o unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła oraz stworzy zdrowe warunki egzystencji na wsi. O ulżeniu wsi będzie wtedy mowa, jeżeli zmniejszy się ogromny aparat biurokracji; mamy zbyt wielką ilość tych, którzy nie sieją ani nie orzą a żyją z kasy państwa. W Polsce otrzymuje z kas zaopatrzenie około miliona 200 tys. osób, na emerytury i zaopatrzenia inwalidzkie idzie około 400 milj. zł. państwa. Tego ciężaru nie udźwignie wieś polska. By wyzwolić siły gospodarcze narodu, należy w gospodarce publicznej jaknajsumienniej oszczędzać. Czas ograniczyć różne fundusze dyspozycyjne, zerwać ze zbytkiem reprezentacyjnym, zmniejszyć etatową biurokrację samorządową, która niszczy wieś. W samorządzie chcemy widzieć szkołę bezinteresownej pracy publicznej, szkołę niezależnego życia gospodarczego. Samorząd nie może być narzędziem nacisku politycznego. Trzeba zerwać z rozdawnictwem milionowych subwencji, które pod pozorem „pracy społecznej" służą celom partyjno politycznym. Skarb nasz, który dźwigamy jest na barkach chłopa nie może utrzymywać ludzi, którzy powołują się na rzekomo dawniejsze „zasługi" rozrzucają ciężko zapracowane grosze.

Stan taki z dniem każdym przynosi osłabienie wsi polskiej, powoduje zarazem osłabienie naszej pozycji w życiu międzynarodowym. My nie chcemy zejść do rzędu państw karłowatych przez system sanacyjno-żydowski, dlatego my chcemy być tylko organizatorami opinii i organizatorami społeczeństwa w codziennej walce o polskość naszego gospodarstwa. Do pełnej realizacji celów narodowej polityki gospodarczej potrzebna nam jest władza w państwie, którą zdobyć musimy pomimo sprzeciwu sanacji i żydowstwa — dla dobra Narodu i potęgi Polski

(c. d. n.)

Marian Kwiatkowski

cianymi ochotnikami. Wkoło grały armaty. Płonęły łuny podpalonych przez bolszewików wiosek. Ze wschodem słońca wyłoniły się wraże szeregi, zbrojne w kulomioty, prące z niesłychaną siłą na najsłabszy odcinek, którego strzegli młodociani rycerze księdza Skorupki.

Trupy ich kłębią się i syczą, smażone i prażone w nieustającym ogniu dział nieprzyjacielskich. Dym i kurzawa zasypują oczy... Nic nie można dojrzeć wokoło siebie, tylko instynkt samozachowawczy szepcze pozostałym przy życiu: uciekaj, bo zginiesz!...

Na bagnety! — woła rozpacznie, ochrypłym głosem, kapitan Zapolski, widząc grozę położenia.

Jeszcze chwila, a nikt nie pozostanie żywym.

Lecz któż głos jego usłyszy?...

W tym ogłuszającym huku i zgiełku, beznadziejne wołanie kapitana słyszy ks. Skorupka.

— Chłopcy na bagnety! — powtarza wołanie kapitana.

Łatwo wymówić słowo: Na bagnety!, ale nie łatwo je w czyn wprowadzić, szczególnie dla młodziczy niezahartowanej w szermierce wojennej, która na widok krwi zżyma się ze zgrozą i wstrętem, a gdzież tu dopiero jej samej kłuć i toczyć krew z istoty ludzkiej?...

Nikt zresztą nie słyszy wołania w tym piekielnym chaosie, trzasku i świstu kul.

Kapitan nie daje za wygraną, wysuwa się naprzód, lecz w tejże chwili ciraża dosięga go kula i pada bez żywa, pozostawiając wrogowi wolne przejście do stolicy.

Jeden jeszcze silniejszy atak, a w miejscu tym pozostanie tylko cmentarzysko, po poległych, młodocianych obrońcach Warszawy.

Widzi to groźne położenie ks. Skorupka, orientuje się, że nie ma ani chwili do stracenia. Wznosi więc krzyż, godło wiary chrystusowej wołając: Chłopcy naprzód, za wiarę, za Ojczyznę naszą!...

I prowadzi wódz ducha swoją ukochaną młodzież na śmiertelny bój.

Z błyskawiczną szybkością formuje się zwarty front obrońców na wezwanie kapelana. Biegną chłopcy wpatrzeni w wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa, gotowi uderzyć.. Ale gdy przyszło utkwić stal bagnetu w żywym ciele ludzkim zadrżała ręka... zadygotało serce... broń opadła bezczynnie.. młody żołnierz chwieje się i cofa...

Bolszewik z urągowiskiem wykorzystuje ten moment... Jeszcze chwila a Warszawa będzie zdobyta, zbeszczeszczone świątynie Pańskie... Lud ukochany w szatańskiej niewoli...

„Chłopcy! — ufajcie Matce przenajświętszej! Naprzód!... I kapłan bohater intonuje „Serdeczna Matko, Opiekunko ludzi"...

Potężnym echem z serca młodzieży płynąca, wznosi się pieśń do tronu Maryi... Aż nagle ksiądz Skorupka

Naprzód Ziemio Łęczycka

Naprzód idziem w skier powodzi,
Niechaj wroga przemoc drży.
Już zwycięstwa dzień nadchodzi,
Wielkiej Polski moc — to my.

Zdobywszy upragnioną niepodległość, nie troszczyliśmy się o gospodarstwo narodowe i tym dobrem, majątkiem narodu zawładnął ktoś obcy!

Zrozumieliśmy, że źle czynimy dając wywozić żydowstwu nasz ciężko zapracowany grosz, aby ono gdzieś budowało obce mocarstwa, często wrogie dla naszej Ojczyzny, której niepodległość rzeką krwi okupiliśmy!

Naród nasz z chwilą większego zrozumienia kwestji żydowskiej począł szukać dróg, a raczej udał się do Tych, którzy od 50 lat wskazywali na kwestię żydowską, jako na źródło zła.

Do Obozu Walki o odżydzenie polskiej ziemi poczęli napływać nowi ludzie, ludzie którzy chcieli by wychował ich na dobrych synów Matki-Polski. Wódz duchowy — Roman Dmowski.

Z tą chwilą, Obóz Narodowy począł potężnieć, rozrastać się, ludzie z tego Obozu nabierać niepospolitej siły i odwagi. Szli od suteryn, zapadłych poddaszy, po lokale rzęsiście oświetlone, szli do Polaków wkzystkich stanów, wzywając ich do walki z zalewem żydowskim.

I tak jak rolnik na wiosnę orze swą ziemię, siewcy Idei Chrystusowej orali duszę narodu polskiego, rzucali ziarna ewangelii ojczystej. Wreszcie znaleźli odzew w tych duszach, Naród stawał w szeregach „zakonu walki o naród". Dalej orano dusze robotnika, chłopa, inteligenta polskiego, wskazywano punkty obrony i ofenzywy żydowskiej, nie opuszczono nikogo. **Każdy stawał za trębacza, który ma grać po budkę dla narodu, by wykuł na obszarze życia gospodarczego Polskę Nową, Wielką! — Polskę Chrystusową!**

Tak też i w naszą prastarą ziemię łęczycką rzucano ziarna Idei Narodowej. Ziarna przyjęły się, drgnęliśmy, zbudziliśmy się do czynu!!!

Na świat cały wykrzyknęliśmy:

Jesteśmy nowi, młodzi — żądni czynu i pracy!

Dziś spotkacie nas wszędzie, na roli, we własnych sklepach, dźwigających worki ze zbożem, przy warsztatach rzemieślniczych i przy straganie!

Zobaczycie nas wszędzie na straży gospodarstwa narodowego!

Do niedawna ciche były nasze wsie łęczyckie... Dziś zabrzmiały życiem, rozebrzmiały głosami młodych domokrążców wykrzykujących, zachwalających swój towar.

Nie ujrzycie już żyda we wsi. bo tam do polskiej wsi ma dostęp tylko Polak!

Nasz miarowy pochód od wsi do wsi prze naprzód!

Słyszycie go?

Ziemia drży, pod naszymi stopami, spragniona jak i my: chwały zwycięstwa!
Pod naporem naszej pracy padają twierdze żydowstwa, komunizmu, milkną rozszwargotane ulice, siedliska brudu, uciekają „szczury dwunożne"!

Tworzymy placówki zarobkowe najróżnorodniejszego rodzaju

Zwycięstwo idzie ku nam, stanęliśmy twardo w bastionach Idei Narodowej: Łęczycy, Grabowie, Piątku, Witoni, Poddębicach i wielu mniejszych miejscowościach.

Odbywało się coraz mocniejsze szamotanie, dwóch sił: siły polskiej — narodowej i żydokomunistycznej.

Życie stare niknie, rozbija się, a w nim doły wytworzone przez wrogów naszego ruchu, zapadają się wraz z nimi.

I dlatego o naszych czasach śmiało rzec możemy, że są piękne i wspaniałe, choć trudne i dokuczliwe, bo wielkie rzeczy społeczne, gospodarcze i polityczne dziś się ważą, którym towarzyszy pewność naszego zwycięstwa.

Wy którzy zwiecie się wrogami naszego ruchu.

Pamiętajcie!!!

Nie zwolnimy kroku, nie zachwiejemy się. Bez wahań przeć naprzód będziemy do zwycięstwa, jest ono blisko, bo jedynie my:

„Depczem podłość, fałsz i brud".

Czasy w których my żyjemy, to chwile olbrzymiej wagi, chwile przełomowe, w nich właśnie Obóz Narodowy:

„Naprzód idzie w skier powodzi"!

Tak jak nas nic nie załamało, to i braci naszych z innych okolic nie załamie i tak jak w swym Hymnie Młodych, głosimy:

„Niechaj wroga przemoc drży"

tak drżeć musi każdy przeciwnik!

Nasze słowa i czyny, jak każdy zdoła zauważyć, idą w parze, dlatego wszyscy boją się nas, wiedząc, że my nieprawość zmieciemy. Już dziś wzbudzamy szacunek u wroga. Czy potrzebujemy pisać, gdy sztandar „**Wielkiej Polski**" będzie szedł, wówczas będą lecieć wszystkie czapki z głowy?..

Ta chwila musi nastąpić jaknajszybciej, bo my młodzi dążymy, rwiemy do Wielkiej Polski, chcemy jaknajszybciej zmienić słowa w swym Hymnie w „Już zwycięstwa dzień nadchodzi" na

„Zwycięstwa czas już nadszedł
I trwać będzie po wsze czasy",

bo my czujemy w sobie siłę do wielkiej pracy dla Polski. Ona jest w nas...

„Wielkiej Polski moc — to my"!!!

Marian Witczak, Łęczyca

idący na przedzie chwieje się, słania, czyni jeszcze krok naprzód, wreszcie pada, jak kłos skoszony przedwcześnie na polu chwały .

Padł kapłan rażony szrapnelem w głowę, padł, ale krzyż trzyma kurczowo w wyciągniętej ręce, jakby wzywał do dalszej obrony...

Z ogłuszającym rykiem tryumfu rzuca się zgraja na drgające w ostatnich konwulsjach ciało kapłana, kłując z wściekłością, masakrując, znęcając się nad stygnącymi jego zwłokami. Trzydzieści siedem ran zadali bagnetami, masakrując ciało kapłana, kłując z wściekłością ciało sługi Bożego. Tylko ręka trzymająca wizerunek Chrystusa wznosi się ku niebu nietknięta.

Na widok znęcających się nad ciałem ukochanego kapelana bolszewików zawrzała krew w żyłach młodocianych rycerzy. Szybciej zaczęła krążyć... „Czy pozwolimy?" — odezwały się ze wszech stron głosy oburzonych żołnierzyków... „Czy pozwolimy...?"

Na sługi antychrysta!...

W tej chwili ma się wrażenie, że się słyszy jeden głos potężny. Straszny głos polskiego Olbrzyma-Patrioty! — którego oko nie dostrzega, ale którego sumienie słyszy... obowiązek walki!

Strwożona dotąd, beznadziejna, zrozpaczona młodzież, w szlachetnym porywie, zrywa się orłów lotem.. rzuca się w taniec piekielny z wrogiem, w śmiertelnym uścisku kłuje go bagnetem z niesłychaną siłą...

Osłupiały ze zdumienia kolos bolszewicki staje markotny, oczom własnym nie dowierza... W tak niespodziawanej, a zaciętej walce, mięsza się i cofa...

Na pomoc młodzieży przybywa regularne wojsko.

Lęk ogarnia czerwoną chołotę, z wyciem podobnym do wycia szatana rzuca się do ucieczki w panicznym popłochu...

* * *

Kto sprawił, że potężny antychryst ucieka spod Radzymina, a zwycięski żołnierz polski, goni go aż do granic?...

* * *

Chryste, to Twoje godło święte osłoniło bramy polskiej stolicy!

Za Twoją sprawą Chryste stał się Cud, Cud, którego podziw rozszedł się po Lechickiej ziemi. Cud, którego sława rozeszła się we wszystkie świata strony, a lud z modlitwą na ustach powtarza: Dziś w dniu święta Matki Boskiej Zwycięskiej stał się Cud nad Wisłą, niech będzie za to Bogu chwała po przez wszystkie wieki.

J. Krezyńska

Fabryka Wyrob. i Konserw Mięsnych
Bracia Dawidowscy
w Poznaniu

W naszej produkcji artykułów spożywczych pierwsze miejsce zajmuje poznańska fabryka wyrobów i konserw Braci Dawidowskich.

Znane ze swej dobroci wędliny, konserwy mięsne i mączka kostna „Brada“ zdołały opanować niepodzielnie nasz rynek wewnętrzny a nawet, co już jest poważnym sprawdzianem jakości towaru, wkroczyły jako poważny konkurent na rynek zagraniczny.

Ten sam tryumfalny pochód daje się zauważyć i w sprzedaży nowych artykułów p. n. „Bradin“ jak: przyprawa (ekstrakt) do zup, rosołów, sałat i t. p.

Tajemnicą powodzenia na rynku artykułów F-my Bracia Dawidowscy jest użycie do produkcji najwyższej jakości surowców przez co produkt gotowy jest wysokiej wartości.

Nowocześnie urządzona fabryka zatrudnia w kraju ponad 500 osób a agentów posiada rozrzuconych w całym świecie.

Odnośnie organizacji wewnętrznej to Firma posiada uruchomione pięć działów produkcji: 1-szy Wędlin luksusowych wszelkiego rodzaju dla rynku krajowego, 2-gi Konserw mięsnych tego typu jak: flaki, bigosy, móżdżki, pieczenie, gulasze, golonki, pasztety (w różnychgatunkach i smakach) i t. p., 3-ci Beconów, 4-ty mięs mrożonych, 5-ty dział ekstraktów, mięsnych przypraw.

O rozmiarach produkcji niech świadczy fakt, że eksport do krajów zagranicznych sięga 100 wagonów miesięcznie a w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, dostaw do armii i t. p. zajmuje pierwsze miejsce w szeregu konkurencyjnych firm.

W czasie, kiedy oczy całego społeczeństwa zwrócone są na rozwój i podniesienie konsumcji produktów rolniczych, firma Braci Dawidowskich przez doskonale rozwiniętą formę produkcji i sprzedaży musi zwrócić uwagę polskiego kupca i konsumenta.

Jak dalece firma dba o zaopatrzenie na czas kupca w zamówione towary i dostarczenie ich w najlepszym stanie świadczy fakt posługiwania się nowoczesnymi środkami komonikacji samolotami i konserwacyjnymi wagonami-chłodniami.

Fabryka „Leszczków“

Znana w całym kraju fabryka wyrobów wełnianych „Leszczków“ datuje swoje założenie od roku 1923.

Miejscowość Leszczków znajduje się w pow. Sokalskim, woj. Lwowskiego i rozwinęła się jedynie tylko dzięki założeniu przez p. inż. Romana Żurowskiego tej tak nad wyraz potrzebnej fabryki.

Przedsiębiorstwo w r. 1934 przeżyło kataklizm, gdyż niemal całkowicie uległo spaleniu. Dopiero w r. 1937, na jesieni mogło uruchomić wszystkie swoje działy produkcji. Dziś produkowane są już niemal wszelkiego rodzaju materiały wełniane. Jako surowiec używaną jest tylko wełna krajowa. Z tych względów firma cieszy się wielką sympatią społeczeństwa, a ze względu na doskonałą jakość sukien, materiały „Leszczków“ poszukiwane są wszędzie.

Firma posiada szereg oddziałów w: Łodzi, Warszawie, Lwowie, Zakopanym, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Bydgoszczy i Gdyni.

Rzadka placówka

Od dwóch lat istnieje w Pabianicach fabryka produkująca adamaszki na chorągwie i na szaty liturgiczne oraz specjalne tkaniny jedwabne na suknie damskie (wysokich gatunków) i podszewki.

Właścicielem firmy jest p. Henryk Kraj.

Firma jest czysto chrześcijańska i stanowi poważną konkurencję dla licznych firm żydowskich, ze względu na pierwszorzędną jakość reprezentowanej przez siebie produkcji przemysłowej.

Dom Agenturowy w Łodzi
STANISŁAWA KUBIAKA

Od kilku lat prowadzony jest w Łodzi przez p. Stanisława Kubiaka Dom Agenturowy przy ul. Przejazd Nr. 4.

Pan Stanisław Kubiak, dzięki długoletniemu doświadczeniu handlowemu, potrafił pozyskać sobie przedstawicielstwa najpoważniejszych firm. Obecnie Dom Agenturowy p. Kubiaka prowadzi przedstawicielstwa następujących firm:

1) Polskiego Przemysłu Wódczanego — Zakłady Przemysłowe S. A. w Warszawie,
2) Domu Handlowo - Przemysłowego Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie,
3) Fabryki Świec i Mydła „Polo“ w Warszawie,
4) Zakładów Przemysłowych „Damara“ Sp. z o. o w Warszawie,
5) Bacon Export Gniezno S. A., Bydgoszcz.

Powyższy dobór przedstawicielstw najlepiej świadczy o znaczeniu Domu Agenturowego p. Kubiaka.

Pan Kubiak oprócz znanej swojej marki w świecie handlowym, znany jest również na polu prac społecznych, jako wieloletni prezes Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi.

Z ramienia tegoż Stowarzyszenia p. Kubiak jako pierwszy zgłosił wniosek wykupienia na własność Kupiectwa Polskiego w Łodzi domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113.

Jak z powyższego widać p. Stanisław Kubiak potrafi łączyć w zgodną całość swoje umiejętności handlowe z działalnością społeczną. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że w ostatnich dniach wykupił z rąk żydowskich jedną z fabryk łódzkich. Sprawa ta przez nieświadomych była błądnie interprerowana nawet na łamach jednego z tutejszych tygodników handlowych. Oczywiście, autor wzmianki nie miał najmniejszego pojęcia o faktycznym stanie i zamiast pomóc chrześcijańskiej placówce, mógł przynieść jej tylko szkodę. Obawiamy się, że wchodziły tutaj pod uwagę względy konkurencyjne.

Dom Agenturowy p. St. Kubiak znany jest z punktualności dokonywania dostaw i sumienności. Zainteresowane kupiectwo te wszystkie dane powinno wziąć p d specjalną uwagę.

ODDZIAŁY
„Narodowego Życia Gospodarczego“

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Marian Witczak

Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Warszawa — ul. Złota 37 m. 15 p. kpt. Leon Grzegorzak.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p Tadeusz Marczewski.

Zduńska-Wola

Niniejszy przekaz służy

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ — Nr. rozrachunku 55

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
nazwisko) ....
imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku 55

na zł .... gr ....
złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“
UL. PIOTRKOWSKA 86
POCZTA: ŁÓDŹ 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy

do wpłacania prenumeraty

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki
Chleb dla Polaków

Do istniejącej czysto polskiej wytwórni samodziałów wełnianych (materiały ubraniowe) przyjmę uczciwego wspólnika z 2-5 tyś. zł., celem rozszerzenia działalności. Dochód zapewniony od 500-1.000 zł. miesięcznie. Tamże kupujemy wełnę krajową — próbki i cenę podać: „Szczercowski Samodział“ poczta Szczerców, pow. Łaski, woj. Łódzkie. 42

Jest do sprzedania fabryka mydła z wyrobioną klientelą, lub przyjmę wspólnika celem poszerzenia przedsiębiorstwa. 43

Pragnę założyć w mieście, na terenie b. Kongresówki, zakład fryzjerski na wyższą skalę. Proszę o podanie miasta posiadającego prąd elektryczny (220 wolt). 44

POSZUKUJĘ miasta w którym możnaby założyć sklep galanteryjno-bławatny. 29

Chrześcijańska firma hurtowa poszukuje przedstawiciela na Łódź. 30

Fabryka guzików i klamer poszukuje wspólnika z kapitałem od 10.000—15.000 złotych, celem powiększenia produkcji. 31

Ślusarski zakład wytwórczy w Ozorkowie posiada na składzie duży wybór sprężyn do warsztatów tkackich. 32

Mieszkaniec Brześcia nad Bugiem, handlowiec pragnie wejść w stosunki handlowe z odbiorcami w b. Królestwie Kongresowym. Ma do sprzedania jagody, żurawiny i inne owoce leśne w większych partiach, również może dostarczać obręcze do beczek leszczynowe, wiklinowe i łozowe, oraz wiklinę bieloną koszykarską — ładunki wagonowe. 33

Poszukuje się dostawców na większą ilość pierza (źródło chrześcijańskie). 36

Poszukuje się dostawców jaj oraz drobiu.
Poważna firma na Śląsku poszukuje zdolnego walizkarza (fachowca) za dobrym wynagrodzeniem. W obu wypadkach kierować zgłoszenia na adres Wydział Gospodarczy Obozu Wszechpolskiego, Katowice, ul. Konopnickiej 5. 34

Za 2 tysiące sprzedam sklep czapniczy oraz warsztat, dwie maszyny, wszystkie przyrządy. 35

Do niewielkiego miasta (do 20 tyś. mieszk.) pragnę przenieść swój sklep galanteryjny. Wartość sklepu około 5.000 zł.
Powód przeniesienia — rozbiórka domu w Łodzi. 36

Potrzebny lekarz — dentysta (chrześcijanin) do miasta liczącego około 27 tyś. mieszk. w okolicach Łodzi. W miasteczku jest 5 dentystów (— 3 żydów, 2 chrześcijan) wszyscy cieszą się doskonałym powodzeniem.
Potrzebna wybitna siła. 37

W Łodzi ul. Piotrkowska 104 a. osiedliła się doskonała fachowczyni lekarz — dentysta Chrześcijanka.
Jest to wybitna siła i ze wszech miar zasługuje na poparcie chrześcijańskiego społeczeństwa Łodzi. 38

Potrzebny piekarz i fryzjer do osady liczącej 3.500 mieszkańców w powiecie radomszczańskim (10 km. od Radomska). 39

W osadzie liczącej około 3.000 mieszkańców powiatu radomszczańskiego potrzebny jest sklep żelazny.
Również w tymże powiecie w osadzie liczącej ok. 6 000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 40

W miasteczku, powiatu koneckiego, liczącym 10.000 mieszkańców potrzebny jest sklep żelazny. 41

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.
Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 42

W mieście powiatowym woj. kieleckiego jest do sprzedania dobrze zaprowadzony sklep galanteryjny na bardzo ruchliwej ulicy. 17

Potrzebny skład materiałów budowlanych w mieście powiatowym woj kieleckiego.
Białe beczki z osiny lub olchy o pojemności 250—350 kg. używane kupię w większej ilości. 18

Poszukuję przedstawicielstwa mydeł, pasty do obuwia, podłóg itp. na okolice Kamieńska, Gorzkowic i Kleszczowa. — Narodowiec. 19

W pewnej miejscowości brak jest piekarza, któryby zaopatrywał w pieczywo sklepy miejscowe i okoliczne. 20

W miasteczku podłódzkim brak jest sklepów: ze skórami, piekarni i zakładu fryzjerskiego.
Do wynajęcia w centrum miasta są dwa wolne lokale. 21

W mieście liczącym około 6000 mieszkańców brak sklepu galanteryjno-bławatnego. 24

W jednym z miast Małopolski Zachodniej potrzebna hurtownia kol.-spożywcza, hurtownia galanteryjno-bławatna, oraz sklep ze skórami. 25

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

Umieszczamy ogłoszenia tylko firm chrześcijańskich

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Kupiectwo Chrześcijańskie musi się zjednoczyć

Międzymiastowa Komunikacja Samochodowa Sp. z o. o.

Łódź, ul. Lutomierska Nr 13, Tel. 202-23

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 16 maja 1938 roku

na liniach Łódź: Zgierz / Dobra — Stryków, Głowno, Łowicz, Sochaczew, Błonie, Warszawa

KURS 1	Ex.L.T. 3	5	7	9	11	13	15	17	19	21	ODJAZDY DO MIEJSCOWOSCI	KURS 2	4	6	8	10	12	Ex. L. T. 14	16	18	20	22
5^{15}	6^{30}	6^{50}	7^{30}	8^{50}	11^{15}	13^{15}	15^{20}	17^{20}	18^{30}	19^{15}	**Łódź** ul. Lutomierska 13	8^{26}	10^{49}	12^{59}	14^{59}	17^{29}	18^{39}	20^{05}	20^{59}	21^{59}	22^{59}	0^{31}
								17^{34}			**Zgierz**	8^{14}										0^{19}
5^{29}		7^{05}	7^{45}	9^{05}	11^{30}	13^{30}	15^{35}		18^{45}	19^{30}	**Dobra**		10^{35}	12^{45}	14^{45}	17^{15}	18^{25}		20^{45}	21^{45}	22^{45}	
5^{51}		7^{14}	7^{54}	9^{14}	11^{39}	13^{39}	15^{44}	17^{56}	18^{54}	19^{39}	**Stryków**	7^{52}	10^{27}	12^{37}	14^{37}	17^{07}	18^{17}		20^{37}	21^{37}	22^{37}	23^{57}
6^{07}		7^{30}	8^{10}	9^{30}	11^{55}	13^{55}	16^{00}	18^{12}	19^{10}	19^{55}	**Głowno**	7^{36}	10^{11}	12^{21}	14^{21}	16^{51}	18^{01}		20^{21}	21^{21}	22^{21}	23^{41}
6^{42}		8^{05}	8^{45}	10^{05}	12^{30}	14^{30}	16^{35}	18^{47}	19^{45}	20^{30}	**Łowicz**	7^{02}	9^{37}	11^{47}	13^{47}	16^{17}	17^{27}		19^{47}	20^{47}	21^{47}	23^{07}
7^{16}		8^{39}	9^{19}	10^{39}	13^{04}	15^{04}	17^{09}	19^{21}	20^{19}	21^{04}	**Sochaczew**	6^{28}	9^{03}	11^{13}	13^{13}	15^{43}	16^{53}		19^{13}	20^{13}	21^{13}	22^{33}
7^{50}		9^{13}	9^{53}	11^{13}	13^{38}	15^{38}	17^{43}	19^{55}	20^{53}	21^{38}	**Błonie**	5^{53}	8^{28}	10^{38}	12^{38}	15^{08}	16^{18}		18^{38}	19^{38}	20^{38}	21^{58}
8^{26}	9^{15}	9^{49}	10^{29}	11^{49}	14^{14}	16^{14}	18^{10}	20^{31}	21^{29}	22^{14}	**Warszawa**	5^{15}	7^{50}	10^{00}	12^{00}	14^{30}	15^{40}	17^{20}	18^{00}	19^{00}	20^{00}	21^{20}

Maszyny dla budownictwa

oraz budowy dróg, urządzeń wodnych, wyroby betonowe tj. betoniarki, wibratory, windy, wózki, taczki, beczkowozy, formy betoniarskie, maszyny do dachówek, pustaków i inne

FABRYKA MASZYN

RZEWUSKI i S-ka

Spółka Akcyjna

Warszawa, Ordynacka 7

40 lat doświadczenia

J. JARKIEWICZ
bielizna
Warszawa, Złota 45

KOLORYT
barwniki różne
Warszawa, Chłodna 36

G. WINDYGA
stemple cyfry
Warszawa, Waliców 28

T. WINDYGA
Fabryka maszyn silników spalinowych i pędni
Warszawa, Waliców 16

J. MALANOWSKI
Hurtownia Zabawek
Warszawa, Królewska 37

Wytworne Samodziały
na kostiumy i ubrania dla Pań, Panów. pledy, koce, kurtki, burki 100% wełny czystej

Leszczków

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁ.
Romana Żurkowskiego
Skład w Łodzi, Piotrkowska 86

Gospodarstwo Ogrodn.
B-cia F. i J. DYMKOWSCY
ŁÓDŹ
Brzezińska nr 93 telefon 188-10
SKLEP
Plac Kościelny, nr 4, tel 188-09

— POLSKI PRZEMYSŁ SZKLARSKI —
JAN REDLER i JÓZEF CZABNOŁĘSKI
WARSZAWA, ul. Złota 21 telef. 2-41-16
Wykonywamy roboty szklarskie, lustra, cegły szklane, masywne do schronów, cegły szklane, pustaki, światłowpusty okrągłe (rotality), Luxvery i szkło budowlane

---

HERBATA KAWA
PLUTON
T. M. TARASIEWICZÓW
Rok założenia 1882
CENTRALA — WARSZAWA — ŻYTNIA 10

WEŁNY WŁÓCZKI

Przędza wszelkich gatunków do wyrobów trykotażowych do robót ręcznych, najwyższej jakości w najmodniejszych gatunkach i barwach poleca

WŁÓKNO POLSKIE
SP. AKC.
WARSZAWA ul. OKRĄG 6/8
HURT

HURT

Najtańsze włóczki i wełny na roboty ręczne
polecają
B-cia E. i K. BOBOLI i Ska
Warszawa — Nalewki 28

Firma egzystuje od roku 1890

PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKA i Mechaniczna Fabryka Kamieniarska
R. S. LUBOWIECKIEGO
WARSZAWA
ul. Dzika 30 dom własny, tel. 11-42-88
Konto P. K. O. 8.831



Posiada na składzie duży wybór gotowych pomników z różnych granitów i piaskowców oraz figur świętych i alegoryczne.
WYKONYWA: portrety i figury, roboty kościelne, ambony, ołtarze, chrzcielnice i kropielnice oraz roboty budowlane.

KRAJOWA WYTWÓRNIA SZYB BEZPIECZEŃSTWA
(nierozpryskujące się)
»TRIFAZ« wł. Władysław Kocewa
WARSZAWA, ul. Sienna Nr 23 - Telefon 305-07 - P. K. O. 23.993
Wykonuje szyby nierozpryskujące się do samochodów, samolotów, masek gazowych, semaforów kolejowych oraz wszelkie roboty szklarskie i t. p.

WYTWÓRNIA
Bielizny i fartuchów
ADAM KUBIAK
Łódź, Stary Rynek 14, I. p. front
bieliznę męską damską i dziecięcą oraz fartuchy płócienkowe i alpak.
CENY NISKIE

Hurtownia galanterii i tow. krótk.
FRANGISZEK BUC
Łódź, Piotrkowska 105, w podwórzu, t. 140-16

Istniejąca od 1879 roku
Chrześcijańska Hurtownia
POD FIRMĄ DOM H P
BRACIA ORSZAGH Sp. akc. / WARSZAWA
LESZNO 15
Poleca: trykotaże, wyroby pończosznicze, towary galanteryjne, jak: szczotki do ubrania, zębów, nożyczki fryzjerskie i gumy do podwiązek, chustki do nosa, kosmetyki i t. p.

Skł. rowerów i mat. elektrotech.
MARIA FRONCZAK
Zduńska.Wola, Piłsudskiego nr 5

Stefan Kaniewski
Zduńska-Wola, Piłsudskiego 18
poleca w wielkim wyborze konfekcję damską, męską i chłopięcą
Ceny niskie — Wykonanie solidne

PRACOWNIA OBUWIA
SZCZEPAN ZAJĄC
ZDUŃSKA-WOLA, Piłsudskiego nr 2

„TRZY LILIE“
KRAJOWY PRZEMYSŁ NICIANY
Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Żelazna 56
oddział Nalewki 22
nici bawełna i wełna do cerowania
W składzie Nalewki 22 prowadzimy inne towary galanteryjne

Dypl. Mistrz Blacharski
Dezyderiusz Kaniewski
Zd-Wola, ul. Żeromskiego 2
wykonuje roboty blacharskie, instalacyjne, krycie i smołowanie dachów papowych.

WYTWÓRNIA FARTUCHÓW
szkolnych biurowych i roboczych
F. ANDZIAK
WARSZAWA
ul. Złota 16, m. 7 tel. 619-62
Hurt. Detal.

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma za wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan R. Szlichciński.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Druk B. Kazulak, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.